



Arleta

Przemysław Skowron

Imieninaki

Imię niejedno ma imię!

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiejkolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: **Barbara Gancarz-Wójcicka**

Projekt okładki: **ULABUKA**

Projekt składu i skład: **Adrian Partyka**

Fotografia na okładce została wykorzystana za zgodą Shutterstock.

Wydawnictwo HELION
ul. Kościuszki 1c, 44-100 GŁIWICE
tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63
e-mail: editio@editio.pl

ISBN: 978-83-246-4450-6

Copyright © **Przemysław Skowron 2012**

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

Spis treści

Wstęp	7
Od autora	9

STYCZEŃ	11
LUTY	36
MARZEC	61
KWIECIEŃ	86
MAJ	110
CZERWIEC	135
LIPIEC	159
SIERPIEŃ	185
WRZESIEŃ	211
PAŹDZIERNIK	236
LISTOPAD	264
GRUDZIEŃ	292

Posłowie	317
Podziękowania	319

Wstęp

Cześć, jak masz na imię?

Masz dziś, jutro, pojutrze
imieniny? A może ktoś

z Twoich bliskich ma?

Jeśli tak, to weź sobie

któryś z tych wierszy

z imieniem w prezencie.

Weź do siebie. Bo poezja,

ta jedyna prawdziwa

wróżka, odsłania

przyszłość i mówi prawdę

o człowieku. Odkrywa na

chwilę to, co niewidzialne.

Od autora

Osoby, które mają w Polsce imieniny, są różnymi ludźmi. A nie każdy może to o sobie powiedzieć. Co czyni nas, czytających te słowa i mających imieniny, dość specyficzną i ciekawą grupą. Myślę, że warto w niej być. Każdy więc, kto ma w Polsce jakieś imieniny, może mówić o sporym szczęściu. Doświadcza bowiem rzeczy szczególnej, o czym wielu (a tych nie brakuje) może jedynie marzyć. Nienazwane nie istnieje — zatem to, że ktoś ma imię, oznacza, że ten ktoś istnieje, że jest, że czuje... Nie było chyba w krótkiej historii człowieka tak mocnego połączenia: mieć i być. To mieć i być w jednym. To chcieć i móc w jednym! To Eros i Tanatos w jednym! To Atos, Portos i Aramis w jednym. Tyle możliwości, tyle opcji, tyle odniesień w jednym słowie — w imieniu. Można zaryzykować stwierdzenie, że imię niejedno ma imię.

Ludzkość nie zawsze korzystała z dóbr, jakimi są imiona.

Był bowiem czas, kiedy imion nie było. Ludzi określało się wtedy zgodnie z tym, kim byli lub co robili. Jeżeli ktoś był żoną, mówiło się o nim: Żona. A jeżeli ktoś był babcią, siostrą lub włócznikiem, mówiło się o nim Babcia, Siostra lub Włócznik. Można też było być Żoną Babcią albo Siostrą Włócznikiem. Ludzie sami stanowili wtedy poniekąd desygnaty swoich nazw. Zdarzyło się też tak, że jeden ktoś był Synem, a jednocześnie został Mężem kobiety, która oprócz tego, że została Żoną, była też Matką. Stąd też niektórzy byli przekonani, że jest żoną swojego syna, a zarazem matką własnego męża. Czyli jednocześnie jako teściowa żony była uważana za synową swojej własnej matki. A skoro

synowa matki, czyli żona syna teściowej żony, była jednocześnie teściową męża synowej, to ten mąż synowej teściowej (która była jego matką) był jednocześnie synem teściowej własnej żony, której był dzieckiem. Czyli synem. W ten oto sposób prakobiety były własnymi teściowymi. Co było niezwykle trudne i skomplikowane w użyciu i sprawiło, że praprzodkowie wyginęli. Zresztą to, że wyginęli, to pół biedy i dałoby się z tym jakoś żyć. Problem w tym, że nasi praprzodkowie do dziś pozostają dla nas bezimienni. Bo o ile oni się zachowali, momentami nawet bardzo dobrze, o tyle ich imiona się nie zachowały — bo nie mogli.

Zainteresowanych tematyką imion indiańskich (Poranna Stokrotka, Skórzane Marzenie, Tańczący Żubr) odsyłam do mojej książki **Mannitou Pyta, zasznuruowane wigwamy, historia tragiczna**, wyd. Helion 2009. Natomiast osoby, które chciałyby pogłębić swoją wiedzę na temat imion słowiańskich (Spycigniew, Charaputa, Kopusz), z pewnością chętnie sięgną po mój poemat **Brzanka. Kiedy ranne wstaje zboże**, wyd. Helion 2008.

Ale wróćmy do tematu. Dziś prawie wszyscy mamy imiona. Niektórzy z nas (tych jest wielu) mają takie same imiona, a niektórzy (których też jest bardzo dużo) zupełnie inne. I sądzę, że to jest piękne.

STYCZEŃ

Osoby mające imieniny w styczniu są piękne. Styczeń to miesiąc zimy i jej echa znajdziemy w imionach ludzi świętujących w pierwszym miesiącu roku.

To ich ma na myśli Szekspir, mówiąc w *Sonecie XI*:

Mówi me serce! Niech o miłość woła,
Pragnąc zoczyć wzajemność. Potęgę
Ma ono większą niżli wargę zgoła
Najwymowniejsza¹.

O nich też pisze Henryk Sienkiewicz, gdy notuje w *Potopie*:

Groźne dla królewskich nieprzyjaciół
poselstwo tatarskie pod wodzą
Subaghazi-beja bawiło we Lwowie.

O nich też mówi Joseph Conrad w *Lordzie Jimie*, gdzie czytamy:

Wschodzące słońce znalazło go w tem
samem miejscu, na jakie spadł, skacząc
do łodzi. Co za wytrwałość w gotowości!

Kochajmy ludzi mających imieniny w styczniu.

1 Przekład: Jan Kasprowicz.

01.01

**Eufrozyna, Józef, Maria, Mieczysław, Mieszko,
Odyseusz, Walenty, Wilhelm i Wincenty**

Eufrozyno, dziewczę płochę,
Daj pogłaskać się choć trochę,
Daj potrzymać się za rękę,
Niepewności mej skróć mękę.

I w pacierzu, i w zabawie,
Tyś najlepszy, **Mieczysławie!**
Wiedziesz prym, porywasz tłumy,
Pękną mama z tatą z dumy!

Mieszko drogi, chłopcze złoty,
Ciepłe zimą noś galoty.
Latem za to, gdy upały,
Noś czapeczkę i sandały.

Mówią o **Wilhelmie** ludzie,
Że zwykł ciągle w niemym trudzie
W święto szary zmieniać dzień,
Jawę zmieniać w piękny sen.

01.02

**Abel, Bazyli, Grzegorz, Izydor, Makary, Narcyz,
Stefania, Strzeżysław, Telesfor i Teodor**

Bazylemu patrzcie w oczy,
Najsmutniejsze w całym świecie,
I łzę, co się z oka toczy,
W dłonie złapcie, gdy możecie...

Raz **Izydor**, mądra głowa,
Jechał drogą, wpadł do rowa.
Lecz wydostał się niezwłocznie
I odmaszerował skocznie!

Narcyz — o czym pisze prasa —
Lubi biegać na golasa.
A gdy chłodno jest, jedynie
W samej biega pelerynie.

Stefanię, Stefanię
Chcę niesłychanie
W usta całować,
W kieszeni schować.

01.03

**Arleta, Daniel, Danuta, Enoch,
Genowefa i Zdzisława**

Rzecz to niesłychana,
Arlety kolana,
Moc magnesu mają,
Ręce przyciągają!

Lubi w pościel się okręcić,
Wystawioną nogą nęcić
Daniel — damy by z nim chciały
W łóżu spędzić dzionek cały.

Bywa czasem, że **Danutę**
Wzruszy walc na smutną nutę.
Lecz gdy łąza popłynie, to
Rumby radość suszy ją!

Gdyby wierszem była noc,
W nim rymami byłyby,
Mając w sobie cudów moc,
Genowefy piękne sny.

01.04

**Aniela, Benedykta, Dobromir, Elżbieta,
Eugeniusz, Grzegorz, Krystiana i Tytus**

Z tobą, **Anielu**, wśród łąnów biec
I młode zboże we młynie żąć.
W piecu miłości bochenki piec,
Na grube kromki zwykły chleb ciąć.

Lubi **Dobromir** zasiąść wygodnie,
W kant prasowane lubi mieć spodnie,
Ceni dobrobyt, drobne wygody,
Choćby obecność — bieżącej wody!

Z **Elą** można konie kraść,
Z Elą można krowy paść.
Ale lepiej paść jest z Elą
W łożu, dzieląc się pościelą.

Tytus, gdyby tylko chciał,
Radę by każdemu dał,
By się trzymał z dala od
Głupich figli oraz psot.

01.05

**Amelia, Edward, Emiliana, Marcelina,
Piotr i Szymon**

Gdy **Amelia** stopy zmoczy,
A skarpetki na nich ma,
To je w sposób dość uroczy
Bez ściągania wyciska.

Gdyby tak **Edwarda** nocą,
Wziąć za rękę, gdy się złocą
Gwiazdy, to by ścisnął ją
Mocno prawą ręką swą.

Marcelinę, Marcelinę
Każdy w mieście dzisiaj zna.
Marcelinie, Marcelinie
Każdy buzi dzisiaj da.

Jasnooki, cny **Szymonie** ...
Czyś ty gonił kiedyś słońce
Po błękitnym nieboskłonie,
W rytm kankana klaszcząc w dłonie?

01.06

**Abraham, Andrzej, Andżelika, Baltazar, Jędrzej,
Kacper, Karol, Melchior, Norman i Rafała**

Bardzo ładnie ci w piżamie
I w pościeli — **Abrahamie**.
Lecz bacz, leżąc, by do rana
Się nie zmięta ta piżama!

W internecie **Andżelika**
 Różne dziwne linki klika.
 Czasem — wiodą ją te linki,
 Tam gdzie gołe są dziewczynki.

Drogi **Melchior** — powiem szczerze —
 Świetnie jeździ na rowerze.
 Nawet kiedy łańcuch spadnie,
 Umie pedałowac ładnie.

W **Rafaeli** zakochany,
 Chętnie ręce swe w kajdany
 Jak niewolnik chciałbym włożyć.
 Przed miłością się ukorzyć.

01.07

**Izydor, Julian, Kryspin, Lucjan, Łucjan, Mateusz,
 Rajmund, Teodor, Walenty, Walentyn i Wirginia**

Gdybyś zechciał **Izydorze**,
 Mógłbyś wpław przepłynąć morze
 I z jabłonek młodych korę
 Zębem samym zdjąłbyś w porę.

W toni stawu **Kryspin** raz,
 Gdy nurkował, znalazł głaz.
 Pod tym głazem zaś leżała
 Nagusieńka żabka mała...

Z tobą, **Julianie**, noc długą w sianie
 Spędzić by chciała niejedna z dam.
 A i ty w sianie mieć lubisz panie,
 Powiedz, Julianie — czy rację mam?

Rajmund, kiedy go co boli,
Okład zimny robi sobie
Z zimnej wódki, tak jak woli,
I stosuje go — na zdrowie!

01.08

**Albert, Apolinary, Laurenty, Maksym, Seweryn,
Teofil i Wawrzyniec**

Najlepiej, **Albercie**, na świecie
Na wiosnę jest chadzać w berecie.
A latem najlepiej jest w świecie
W przewiewnym pomykać kaszkiecie.

Myślałbyś, że taki święty,
Cnego serca jest **Laurenty**,
Ale prawda — wierz — jest taka,
Że to straszny rozrabiaka!

Z tobą w lecie oraz w zimie
Czas, **Maksymie**, miło płynie.
A jesienią i na wiosnę
Z tobą chwile są radosne...

Moc **Wawrzyniec** ma prawdziwą
I facjatę urodziwą,
Więc podatne przy nim panie
Miękkie robią się w kolanie.

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA

 **Helion SA**

Cześć, jak masz na imię?

Każdy z nas ma imię i dlatego przynajmniej raz w roku obchodzi święto swojego imienia, czyli imieniny. Chyba że nie obchodzi, bo woli urodziny, ale nawet wtedy jego imię ma swój własny dzień. I tak od pierwszego stycznia, gdy uwaga wszystkich skupiona jest na Mieszk:

**Mieszko drogi, chłopcze złoty
Ciepłe zimą noś galoty
Latem za to, gdy upały
Noś czapeczkę i sandały**

...aż do 31 grudnia, dnia popularnych imienin Sylwestra:

**Strzeli korek od szampana
Noc przetańczym aż do rana
Aby wspomnień na rok cały
Dał Sylwester nam wspaniały!**

...a potem znowu. Przez okrągły rok codziennie czyjeś miano ma swój dzień.

Dziś, jutro, pojutrze masz imieniny? A może ktoś z Twoich bliskich będzie je obchodził? Jeśli tak, to weź sobie któryś z tych wierszy z imieniem w prezencie. I weź go do siebie. Bo poezja, ta jedyna prawdziwa wróżka, odsłania przyszłość i mówi prawdę o człowieku. Odkrywa na chwilę to, co niewidzialne.

Patron medialny:



Nr katalogowy: 8534

 Księgarnia internetowa:
<http://editio.pl>

 Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900

 **0 601 339900**

 **editio**

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: editio@editio.pl
<http://editio.pl>

Cena 34,90 zł

ISBN 978-83-246-4450-6



9 788324 644506